

## Luty – Wierność Ewangelii

- co to znaczy „głosić Chrystusa”?
- czy jako ludzie wierzący jesteśmy znakiem Boga w społeczeństwie ?
- jaki jest nasz wyróżnik, jeśli jest ?
- ewangelizacja – hasło czy nasza rzeczywistość ?
- co robimy, żeby Jezusa odsłonić, a nie zasłonić naszą osobą ?

### Czytania:

**Łk 10,30-37** Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie oraz przypowieść o szukaniu drzazgi w oku bliźniego i niedostrzeganiu belki we własnym, lub **Łk 10,38-42** Maria i Marta...

oraz

**J6,67n:** *Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz **słowa życia wiecznego**. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga».*

Wierność Bożemu Słowu nawet wtedy, gdyby wielu od niego odeszło? Jest to bowiem Słowo życia wiecznego. Konieczność karmienia się codziennie fragmentem Ewangelii.

### Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa

„Apostoł ma bowiem opowiadać nie siebie i swoje poglądy, lecz Ewangelię Bożą. Człowiek współczesny, ożywiony nawet dobrą wolą, uważa często, że musi mówić wiele rzeczy, które sam wymyślił i rozważył. Święty Paweł mówi wyraźnie, że trzeba mieć odwagę opowiadania Bożej Ewangelii (**1 Tes, 2,2-9**: „*Odważyliśmy się w Bogu naszym głosić wam Ewangelię Bożą*”). Apostoł musi sam niejako zniknąć, aby „głupstwo Ewangelii” nie było przepełnione mądrością człowieka, jak to w innym miejscu podkreśla.

(...) Usposobienie pokoju, z jakim trzeba dawać świadectwo Ewangelii, ma nam przede wszystkim pomóc zapomnieć o sobie. Nie chcemy się „ludziom podobać”, lecz Bogu. On ma niejako iść przed nami. Jego obecność ma nam zawsze towarzyszyć. Musimy mieć świadomość, że On jest w nas – w naszym sercu, ustach i słowach; że o Nim mówimy. Musimy czuwać nad tym, abyśmy zawsze mogli powiedzieć o sobie tak jak Apostoł: „*Nigdy przecież nie posługiwaliśmy się*

*pochlebstwem w mowie – jak wiecie – ani też nie kierowaliśmy się ukrytą chciwością, czego Bóg jest świadkiem, nie szukając u ludzi chwały, ani pośród was, ani pośród innych”(1 Tes 2, 5-6). Widocznie to schowanie się w sobie jest konieczne, aby tym wspanialej ujawniła się światłość oblicza Pańskiego.”*

[Stefan Kardynał Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Apostolicum, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 245-246]

\*\*\*

„Mężowie Galilejscy: czemu stoicie zapatrzeni w niebo?” I wy wszyscy, powołani przez chrzest do apostołstwa, do przepowiadania Ewangelii miłości, aby karmić nią głodny świat – **czemu jeszcze stoicie?!... Idźcie, już idźcie...!**”

[Stefan Kardynał Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Apostolicum, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 249]

\*\*\*

## MEDYTACJA

### Wierność Ewangelii - to wierność Chrystusowi i Jego nauczaniu

Przez ostatnie 10 lat – jak podaje statystyka misyjna - Kościołowi przybyło około 1 milion męczenników. Musieli umrzeć tylko z jednego powodu: naprawdę wierzyli Chrystusowi, ich wiara była wiarą żywą. Była tak ściśle związana z życiem jak fundament z domem, jak winna latorośl z Krzewem Winnym.

Wiara żywa to taka, która wpływa na wybory, na decyzje, na myślenie, na wartościowanie. Jest sposobem poznania świata bogatszym niż poznanie naukowe. Dzisiaj mamy dużo nadużyć terminu „wierzący”, dlatego lepiej używać terminu „wiara żywa”. Ktoś mówi, że jest wierzący, ale *de facto* przyjął tylko światopogląd chrześcijański, który jest autonomiczny w stosunku do życia codziennego: światopogląd swoje a życie swoje. Jeśli za wyznawaną wiarą nie idzie praktyka życia – wiara taka pozbawiona jest podstaw. Bez uczynków jest martwa. *Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.* ( por **Jk 2, 17** ). Natomiast człowiek wierzący, wiary żywej, przed podjęciem decyzji, przed jakimś wyborem, zadaje sobie pytanie: a co na to Jezus Chrystus? I kiedy rozezna, że Chrystus by tego nie zaakceptował – to również i on nie akceptuje. Zapada więc

decyzja zgodna z nauką Jezusa. I to jest wierność. Ona też zakłada znajomość nauki Jezusowej.

Wierność Chrystusowi zakłada właśnie wiarę żywą. Gdy jej zabraknie – to oczywiście dopóki sprawa jest łatwa i nic albo nie wiele kosztuje, ktoś może jeszcze przy Jezusie wytrwać. Natomiast kiedy wytrwanie w wierności zakłada jakąś ofiarę, jest nieprzyjemne i nie wygodne – człowiek ulega pokusie odstępstwa.

Wierność Ewangelii – nauczaniu Jezusa – właściwie rozstrzyga się w sprawach malutkich, błahych, wydawałoby się nieistotnych, nieważnych – takich ot, co mamy tysiąc dziennie. Natomiast sprawdzana jest – ujawnia się - w sytuacjach naprawdę trudnych. Sytuacje trudne właściwie rzucają światło, czy byłem wierny Chrystusowi w życiu codziennym, w małych rzeczach. Sytuacje trudne – powie Św. Teresa od Dzieciątka Jezus – nie są złe; one mi tylko pokazują, kim jestem. Męczennicy byli gotowi do przelania krwi, bo byli wierni Bogu w codzienności, w malutkich rzeczach. Tak jak wierność w malutkich rzeczach kształtuje przyszły heroizm i w ogóle świętość, tak samo niewierność w drobiazgach, świadome dopuszczanie grzechów lekkich, przygotowuje drogę do grzechu ciężkiego, do niewierności. I jest to nauczanie Pana w Ewangelii. **Lk 16, 10n**: *Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze?*

Mamy taką tendencję koncentrowania się na spektakularnych czynach, aktach. Podziwiamy ludzi, którzy dokonali czynów tak wielkich, że dla nas wydają się one nieosiągalne – jakby wprost niemożliwe. Podziw ten jednak nie może nas uspić i skoncentrować tylko na tym wielkim, heroicznym czynie. On jest owocem całego życia – pieczęcią i uroczystym wyznaniem wiary. Aby zrozumieć heroizm tej osoby, trzeba wrócić na kilka, może kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat wcześniej, do jej codziennego życia – do świadomej walki duchowej właśnie o wierność w malutkich sprawach. Św. Beretta Molla – żona i matka, lekarz - robi sobie bardzo ciekawe postanowienie: „*Postanawiam, że aby służyć Bogu, nie chce więcej pójść do kina, jeśli wpierrw nie będę wiedziała, czy film nadaje się do oglądania, czy jest skromny, niegorszący. Postanawiam, że wolę raczej umrzeć niż popelnić grzech śmiertelny*”. Weźmy pod uwagę czasy, w których żyła – kilkadziesiąt lat wcześniej (zmarła w 1962 roku). Wydaje się, że kino było o wiele bezpieczniejsze niż dzisiaj. Co by powiedziała dzisiaj na to, co ogląda współczesny katolik? Taka mała rzecz jak telewizor, kino, gazeta. A jednak uczeń Jezusa nie może oglądać tych samych filmów, programów, co cały świat – tylko dlatego, że inni to oglądają; nie może czytać tych samych gazet, książek co cały świat. I chodzić na imprezy, na które chodzi cały świat. Powinien pytać samego siebie: czy Jezusowi się to podoba? A On w niektórych sytuacjach poleca odciąć rękę i wyłupić oko – gdyby to miało być powodem grzechu.

Wierność Ewangelii musi być związana z cnotą męstwa i całkowitym zaufaniem do Jezusa, nawet wtedy, kiedy się nic, albo niewiele rozumie i brakuje argumentu, aby się

racjonalnie obronić choćby przed szyderstwem zlaicyzowanego świata. Męstwo to również wytrwanie naporu zła, przeciwności. To wytrwanie wtedy, kiedy inni nie trwają.

**J6,67n:** *Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz **słowa życia wiecznego**. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga».*

Ważny jest kontekst tego pięknego wyznania wiary apostołów ustami Piotra. A kontekst jest taki: wielu uczniów odeszło od Jezusa, bo nie zaakceptowali spożywania Ciała i Krwi Jezusa. Jak relacjonuje to wydarzenie Św. Jan: *Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło (J 6, 66)*. Wielu uczniów nie rozumiało tego i odeszli od Jezusa. Apostołowie też nie rozumieli, ale nie odeszli – ponieważ wiedzieli, że jeśli Pan coś mówi, to jest to prawda, mimo, że oni nic nie rozumieją. Zaufanie. Zaufanie do Bożego Słowa nawet wtedy, gdyby wielu od niego odeszło? Jest to bowiem Słowo życia wiecznego – Słowo Jezusowe. Św. Jan podaje też bardzo ważny komentarz – wyjaśnienie - do tej zaistniałej sytuacji: *Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są , co nie wierzą, i kto miał Go wydać (J 6, 64)*. Uczniowie, którzy odeszli od Jezusa – od samego początku Mu nie uwierzyli, choć

za Nim szli i zewnętrznie byli uczniami.

Trzeba więc zapytać się o to, czy moja wiara jest żywa – czy wpływa na moje decyzje, wybory? Gdzie są jakieś luki w mojej wierze? One mogą być - wszak sami apostołowie prosili Pana: *przymnóż nam wiary!* Czy w zwykłej codzienności jestem wierny Panu w drobnych sprawach, rzeczach, obowiązkach? I czy potrafię wytrzymać pierwszy napór przeciwności, który z reguły jest takim próbowaniem i straszaniem, abym odpuścił, wycofał się, bo szatan wie, że za trudem kryje się większe dobro. A więc, czy za szybko się nie poddam, nie odpuszczam?

\*\*\*

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

### Wierność Ewangelii

1. Proś codziennie Jezusa, by pomógł ci odkryć siebie samego. Staraj się dostrzec i wdrożyć w swoim życiu prawdę sformułowaną przez Mertona: *Aby stać się sobą, muszę przestać być tym, kim zawsze sądziłem, że chcę być*”.
2. Powierzaj Jezusowi każdy dzień swojego życia tak, by był odczytywaniem realizacji Bożego Planu dla ciebie. Trwaj codziennie chociaż 5 minut w milczeniu i wsłuchuj się w głos Jezusa... Staraj się Mu być posłusznym...

3. W wieczornej modlitwie ogarnij sercem wszystkie sytuacje w ciągu dnia i pomyśl, które najbardziej oddaliły cię od Boga? Jak Jezus rozwiązałby te problemy? Co przeszkadza ci być wiernym Jego nauce?
  
4. Wybierz jedno postanowienie zmiany takiej postawy i ćwicz się w cnotcie jej praktykowania. Proś, by Jezus był twoim Mistrzem i Przewodnikiem. Oddaj Mu swoją wolę trwania w postanowieniu.
  
5. Staraj się w gronie współpracowników lub przyjaciół, w sposób godny dawać świadectwo swojej wierności wartościom Ewangelii a w razie istotnej potrzeby odważnie ich bronić. Zwróć szczególną uwagę na język, jakim wyrażasz swoje poglądy i emocje związane z ich przedstawianiem. Szanuj zawsze swojego rozmówcę, mimo różnic poglądów. Nie lękaj się jasnej postawy...